



Sygn. akt III KRS 13/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Janusz Godyń (przewodniczący)

SSN Wiesław Błuś

SSN Andrzej Tomczyk (sprawozdawca)

w sprawie D. M., po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 29 lipca 2014 r., odwołania od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 15 stycznia 2014 r., w przedmiocie nieprzedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

**uchyla zaskarżoną uchwałę i przekazuje sprawę Krajowej Radzie Sądownictwa do ponownego rozpoznania.**

### **UZASADNIENIE**

W Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” [...] opublikowane zostało obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2013 r. o liczbie, przewidzianych do objęcia, stanowisk sędziego Sądu Najwyższego, z którego wynika „...że w Sądzie Najwyższym są, przewidziane do objęcia, dwa stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, w tym: (...) jedno w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych”.

Na stanowisko to swoją kandydaturę zgłosił jedynie D. M., który – po uzyskaniu bardzo dobrej oceny kwalifikacyjnej w opinii sporządzonej przez sędziego Sądu Najwyższego z Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – na Zgromadzeniu Sędziów tej Izby w dniu 15 października 2013 r., otrzymał 97 punktów poparcia i 100% głosów za jego kandydaturą.

Podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego w dniu 28 listopada 2013 r., za jego kandydaturą oddano 57 głosów przy 12 głosach przeciwnych i 5 głosach wstrzymujących się, co oznaczało, że Zgromadzenie to dokonało wyboru D. M. jako kandydata na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego.

W ten sposób wybrany kandydat został przedstawiony Krajowej Radzie Sądownictwa.

Na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2013 r. Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa postanowił nie rekomendować Krajowej Radzie Sądownictwa tej kandydatury stosunkiem głosów 2: 1 przy dwóch głosach wstrzymujących się. Zespół ten stwierdził „że z uwagi na stosunkowo młody wiek (urodzony 1975 r.) i przebieg kariery zawodowej nie posiada on (kandydat – dopisek SN) odpowiedniego doświadczenia życiowego i orzeczniczego do zajmowania najwyższych stanowisk sędziowskich, w szczególności piastowania urzędu sędziego Sądu Najwyższego” (cytat z uzasadnienia uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 15 stycznia 2014 r.).

Uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 15 stycznia 2014 r., na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. Nr 126, poz. 714) – przywoływanej dalej jako ustawa o KRS, Krajowa Rada Sądownictwa (dalej zwana zamiennie Radą) postanowiła:

„nie przedstawiać Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych kandydatury pana D. M”.

W uzasadnieniu tej uchwały, po przedstawieniu przebiegu poszczególnych faz postępowania od momentu zgłoszenia swojej kandydatury przez D. M. na wolne stanowisko sędziego Sądu Najwyższego i po przedstawieniu przebiegu kariery zawodowej oraz osiągnięć naukowych kandydata, Rada stwierdziła, że:

1. podejmując uchwałę kierowała się kryteriami wyrażonymi w art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy o KRS;
2. uwzględniła, przede wszystkim, uzyskaną przez kandydata ocenę kwalifikacyjną, jego doświadczenie zawodowe, prowadzoną działalność naukową i publikacyjną, brak aplikacji sądowej oraz uzyskane stopnie naukowe, a także opinie przełożonych i uzyskane poparcie środowiska sędziowskiego – a w tym, że kandydat:
  1. prowadzi bardzo szeroką działalność naukową, dydaktyczną i publikacyjną;
  2. posiada bardzo wysokie kwalifikacje zawodowe do wykonywania pracy dydaktycznej;
  3. jest bardzo zdolnym pracownikiem naukowym;
  4. posiada stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie prawa;
  5. realizuje obowiązki zawodowe – w ramach czynności wykonywanych w Sądzie Najwyższym – polegające przede wszystkim na opracowywaniu analiz prawnych na potrzeby Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego oraz sporządzaniu projektów uzasadnień orzeczeń w sprawach przekazanych do właściwości Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych tego Sądu.

W dalszej części uzasadnienia uchwały Rada wskazuje, że brała także pod uwagę, iż kandydat ukończył wyższe studia prawnicze z oceną bardzo dobrą i, powtarzając to ustalenie w odmiennym ujęciu językowym – „posiada stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa”. Stwierdziła również, że kandydat jest zatrudniony w Instytucie Nauk Prawnych PAN na stanowisku profesora nadzwyczajnego i uwzględniła jego bardzo dobre opinie przełożonych i recenzentów dotyczące działalności zawodowej, a także poparcie środowiska sędziowskiego.

W wyniku przeprowadzonej analizy materiałów zgromadzonych w sprawie Rada stwierdziła, iż kandydat:

1. nigdy nie wykonywał zawodu sędziego;
2. nie pracował w innych organach państwa i instytucjach, w których wykonywałby funkcje orzecznicze;
3. nie ukończył aplikacji sędziowskiej ani innych aplikacji prawniczych;

4. nie posiada odpowiedniego wpisu na listę zawodowych pełnomocników, w związku z czym nie reprezentował stron przed sądami i innymi organami.

Konkludując, Rada wywiodła, że w jej ocenie „sędzią Sądu Najwyższego (...) powinny zostawać osoby, które nie tylko wyróżniają się wiedzą teoretyczną, ale także odpowiednim doświadczeniem zawodowym i życiowym. Doświadczenia tego nie może zastąpić wykonywanie czynności asystenta sędziego Sądu Najwyższego, ponieważ zakres czynności sędziego Sądu Najwyższego jest nieporównywalny z obowiązkami asystenta w Sądzie Najwyższym”. Ponadto podniosła, że na podstawie zgromadzonych materiałów „... nie można stwierdzić jednoznacznie czy kandydat (...) odnalazłby się na sali sądowej i w jaki sposób układałaby się jego współpraca z innymi sędziami – w ramach wieloosobowych składów orzeczniczych”.

To skłoniło Radę do konstatacji, że D. M. jest osobą, która z uwagi na wiek (niemająca nawet lat 40) i dotychczasowy przebieg kariery zawodowej nie posiada obecnie wystarczającego doświadczenia życiowego i zawodowego do piastowania urzędu sędziego w sądzie rangi Sądu Najwyższego.

Uchwałę tę zaskarżył w całości D. M., wnosząc „... o jej uchylenie i przekazanie sprawy Krajowej Radzie Sądownictwa do ponownego rozpoznania”.

Zaskarżonej uchwale zarzucił naruszenie:

- „1. art. 3 ust. 1 i 2 ustawy o KRS w związku z art. 16 § 1 pkt 2, art. 22 § 1 i 2 oraz art. 24 § 6 ustawy dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 499, dalej jako ustawa o SN), przez przekroczenie granic uznania Krajowej Rady Sądownictwa przy rozpatrywaniu i ocenie kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego;
2. art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy o KRS, przez ich zastosowanie, gdy w niniejszym postępowaniu nie była sporządzana lista kandydatów;
3. art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o KRS w związku z art. 22 § 2 oraz § 1 pkt 6 ustawy o SN, przez zastosowanie wymogu doświadczenia orzeczniczego przy dokonywaniu oceny kandydata mającego stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych;
4. art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o KRS w związku z art. 32 ust. 1 i 60 Konstytucji RP, przez posłużenie się przy dokonywaniu oceny kandydata mającego stopień

naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych wymogiem doświadczenia orzeczniczego, gdy wymóg taki nie był stosowany w dotychczasowych postępowaniach w odniesieniu do pracowników naukowych legitymujących się tytułem naukowym profesora albo stopniem naukowym doktora habilitowanego nauk prawnych;

5. art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o KRS w związku z art. 22 § 1 ustawy o SN, przez zastosowanie kryterium wieku przy ocenie kandydata;

6. art. 33 ust. 1 ustawy o KRS, przez podjęcie uchwały bez wszechstronnego rozważenia sprawy”.

W uzasadnieniu odwołania wskazał, że „podejmując uchwałę, Rada przekroczyła granice przysługującego jej uznania przy rozpatrywaniu i ocenie kandydatów na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego, oceniła kwalifikacje odwołujących się do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego z powołaniem się na wymagania i kryteria sprzeczne z obowiązującym prawem oraz nie dochowała obowiązku wszechstronnego rozważenia sprawy”.

Precyzując to ogólne zastrzeżenie w ramach poszczególnych zarzutów, skarżący podniósł, że przekroczenie przez Radę zakresu przysługującego jej uznania, upatruje w uznaniu uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2013 r. o wyborze zgłoszonej własnej kandydatury na kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych jedynie za wyraz poparcia dla kandydata, podczas gdy – w jego ocenie – uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego „...jest stanowczym i merytorycznym rozstrzygnięciem stwierdzającym, że wybrany kandydat (kandydaci) spełnia wymagania dla powołania go na urząd sędziego Sądu Najwyższego”. Tym samym wybór ten wpływa na zakres kompetencji Rady przy ocenie i rozpatrywaniu kandydatów do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego. Powoduje bowiem, że Rada „...nie rozstrzyga w tym postępowaniu całkowicie samodzielnie (...) lecz współuczestniczy w postępowaniu przednominacyjnym, wyłaniając jednego kandydata z dwóch wybranych uprzednio przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego”.

W odmiennej ocenie Rady dopatruje się więc kolizji z oceną dokonaną przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego w zakresie spełniania przez skarżącego warunków określonych w art. 22 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002r. o Sądzie Najwyższym (t.j.: Dz.U. z 2013 r., poz. 499 – przywoływanej dalej jako ustawa o SN), co uzasadniać ma zarzut opisany w punkcie 1. odwołania.

Uzasadniając zarzut opisany w punkcie 2. odwołania, skarżący podniósł, iż przepisy art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy o KRS mają zastosowanie, gdy na stanowisko sędziowskie zgłosił się więcej niż jeden kandydat. Skoro więc odwołujący się był jedynym kandydatem, stosowanie do oceny jego kandydatury przepisów zakładających porównywanie kandydatów w ramach konkursu nie było zasadne.

W odniesieniu do zarzutu opisanego w punkcie 3. odwołania skarżący podkreślił, że Rada zastosowała kryteria sprzeczne z art. 22 § 2 w zw. z art. 22 § 1 pkt 6 ustawy o SN, ponieważ posiadanie tytułu naukowego profesora lub stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych zastępuje wymaganie posiadania doświadczenia orzeczniczego lub zrównane z nim wymaganie praktyki w zakresie wykonywania innego zawodu prawniczego.

Uzasadniając zarzut opisany w punkcie 4., odwołujący się zwrócił uwagę na sprzeczność zaskarżonej uchwały ze wskazanymi w zarzucie przepisami, ponieważ w dotychczasowej praktyce kryteria braku znajomości metodyki pracy sędziego oraz braku doświadczenia orzeczniczego nie były stosowane przez Radę jako warunek konieczny do powołania na urząd sędziego wobec kandydatów posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego albo tytuł naukowy profesora. Z tego skarżący wywodzi naruszenie konstytucyjnych zasad równego traktowania oraz prawa dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach.

Naruszenia zaś art. 3 ust. 1 ustawy o KRS w zw. z art. 22 § 1 i 2 ustawy o SN skarżący upatruje w stwierdzeniu zawartym w uzasadnieniu uchwały przesądzającym, że odwołujący się – z uwagi na swój wiek – nie posiada wystarczającego doświadczenia życiowego do piastowania urzędu w sądzie rangi Sądu Najwyższego. Podkreśla, że przepisy art. 22 § 1 i 2 ustawy o SN nie przewidują takich kryteriów jako warunków koniecznych do powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego i wskazuje, iż ustawodawca zrezygnował

z ustanawiania formalnego warunku w postaci osiągnięcia określonej granicy wieku jako koniecznej przesłanki do powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Wykorzystywanie tego kryterium mogłoby grozić – zdaniem skarżącego – arbitralnością i nieprzewidywalnością podejmowanych decyzji.

W odniesieniu zaś do zarzutu 6. - naruszenia art. 33 ust. 1 ustawy o KRS - skarżący podkreślił fakt pominięcia istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności wynikających z dokumentacji lub wyjaśnień oraz dokonanie istotnych dla jej rozstrzygnięcia ustaleń w sposób sprzeczny z tą dokumentacją i wyjaśnieniami złożonymi w toku postępowania, Jednocześnie wskazuje, że przy dokonywaniu całościowej oceny jego kandydatury nie uwzględniono w ogóle:

- jednomyślnego poparcia udzielonego kandydatowi przez sędziów Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych na zgromadzeniu w dniu 15 października 2013 r.;
- wyjaśnień złożonych przez sędziego Sądu Najwyższego pełniącego obowiązki Prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izbą Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych.

Podniósł też w ramach tego zarzutu, że „Rada dokonała także ustaleń co do kluczowych - w jej ocenie - predyspozycji odwołującego się w sposób sprzeczny z treścią zgromadzonej w toku postępowania dokumentacji”. Wskazuje tu na stwierdzenia Rady dotyczące braku znajomości metodyki pracy sędziego, trudności z odnalezieniem się na sali sądowej i ze współpracą z innymi sędziami w ramach wieloosobowych składów orzeczniczych.

Kwestionując te ustalenia Rady, skarżący argumentuje, że jednomyślne poparcie przez sędziów Sądu Najwyższego - członków zgromadzenia sędziów Izby Pracy Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych pozwala postawić w zakresie współpracy odwołującego się z innymi sędziami tezę przeciwną, zaś jego ośmioletni okres pracy w Sądzie Najwyższym i charakter tej pracy wskazuje, że poznał metodykę pracy sędziego, co wynika też z wymienionych wyjaśnień, opinii i oceny kwalifikacyjnej.

W odniesieniu natomiast do kryterium doświadczenia życiowego podniósł, że „Rada nie wyjaśniła, poza odwołaniem się do kryterium wieku, jak należy rozumieć to pozaustawowe kryterium oceny, ani dlaczego prawie 40 – letni kandydat,

prowadzący ustabilizowane życie rodzinne oraz legitymujący się zróżnicowanym doświadczeniem w pracy naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej, recenzyjnej oraz pomocniczej dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, nie posiada odpowiedniego doświadczenia życiowego”.

W odpowiedzi na to odwołanie Przewodniczący Rady - działając w jej imieniu - wniósł o:

- „1. Odrzucenie odwołania z powodu niedopełnienia wymagań określonych w art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 44 ust. 3 ustawy z dnia 12 maja 2012 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa,
2. w wypadku nieuwzględnienia wniosku w przedmiocie odrzucenia odwołania (...) oddalenie odwołania w całości, jako pozbawionego uzasadnionych podstaw (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.)”.

Uzasadniając wniosek o odrzucenie odwołania, wskazał na niespełnienie wymagań konstrukcyjnych przez brak konkretyzacji podstaw odwołania i ich uzasadnienia, do czego zobowiązuje art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. oraz niewykazanie wpływu zarzucanego uchybienia na wynik sprawy, do czego zobowiązuje art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 tego Kodeksu, a co dla „... profesjonalistów wnoszących odwołania, do grona których aspiruje niewątpliwie skarżący, nie powinno stwarzać nadmiernych trudności”.

W odniesieniu zaś do poszczególnych zarzutów zawartych w odwołaniu podniósł - relacjonując to w największym skrócie - że Rada:

- nie podziela twierdzeń skarżącego jakoby uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego nie ma charakteru opiniodawczego, lecz jest stanowczym i merytorycznym rozstrzygnięciem wiążącym Radę, czego następstwem była błędna wykładnia art. 24 § 6 ustawy o SN;

- nie podziela zarzutu naruszenia art. 35 ust. 2 pkt 1 ustawy o KRS. Wprawdzie - jak przyznał - przepis ten odnosi się do sytuacji, „gdy w konkursie startuje więcej niż jeden kandydat, to jednakże, zarówno Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa, jak i następnie Rada – kieruje się dobrem wymiaru sprawiedliwości – stosuje te i dalsze – w zależności od potrzeb - kryteria i mierniki oceny kandydata w ramach konkursu z udziałem tylko jednej osoby. Pominięcie przez Radę kryteriów oceny kandydata (...) byłoby równoznaczne z dowolnością,



brakiem respektowania zasad transparentności w toku obsadzania stanowisk sędziowskich”;

- stwierdziła, iż spełnianie przez kandydata warunków formalnych wymienionych w art. 22 § 1 ustawy o SN powoduje, że może on być powołany na stanowisko sędziowskie w Sądzie Najwyższym, ale samo ich spełnienie nie może być gwarancją powołania do pełnienia tego urzędu;

- nie naruszyła „...zarówno w toku dokonywania ustaleń faktycznych, oceny dowodów i zastosowanych kryteriów (...) art. 2 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz art. 32 ustawy o KRS i będącego rozwinięciem zasady równości artykułu 60 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Szeroko przy tym ustosunkował się do przykładu przywołanego przez skarżącego (uchwała KRS nr [...]), pomijając jednak – przywołane przez skarżącego – konkretne kandydatury osób rekrutujących się spośród pracowników naukowych, przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego;

- odnosząc się w uzasadnieniu uchwały do wieku kandydata, uczyniła to w zestawieniu z dotychczasowym przebiegiem jego kariery zawodowej i w jej ocenie nie posiada on wystarczającego doświadczenia życiowego i zawodowego do tego, aby objąć urząd sędziego Sądu Najwyższego. Natomiast wiek kandydata, w oderwaniu od pozostałych kryteriów, nie był czynnikiem, który mógłby samodzielnie zdecydować o negatywnym wyniku postępowania;

- dokonała wszechstronnego rozpatrzenia sprawy, a fakt, że nie omówiła szczegółowo w uzasadnieniu uchwały wszystkich dokumentów zgromadzonych w sprawie, nie oznacza, iż dokumenty te nie zostały szczegółowo rozważone i omówione przez Zespół członków Rady, a następnie Radę.

W podsumowaniu odpowiedzi stwierdził, że „...złożone przez skarżącego odwołanie stanowi – w przeważającym zakresie – niedopuszczalną polemikę z dokonaną przez Radę oceną materiałów sprawy i zajęтым w sprawie stanowisku” (wszystkie cytaty z odpowiedzi na odwołanie).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Z uwagi na dopuszczenie w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego możliwości składania przez Krajową Radę Sądownictwa odpowiedzi na odwołania zaskarżające jej uchwały, niezbędne jest ustosunkowanie się do wniosków zawartych w złożonej w rozpoznawanej sprawie odpowiedzi na odwołanie wniesione przez D. M., zaś w pierwszej kolejności – do wniosku najdalej idącego, mianowicie odrzucenia odwołania z uwagi na niespełnienie wymagań konstrukcyjnych przez niewskazanie podstaw odwołania oraz ich uzasadnienia (art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz pominięcie wymagań przewidzianych w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. – wykazania, że zarzucane uchybienie proceduralne mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Jak wynika z jednolitego (i to na przestrzeni obowiązywania dwóch ustaw o Krajowej Radzie Sądownictwa) orzecznictwa Sądu Najwyższego, w zakresie podstaw odwołania nie ma zastosowania art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c., ponieważ w wypadku odwołań od uchwał KRS podstawy te są określone w art. 44 ust. 1 zd. I ustawy o KRS, zgodnie z którym odwołanie można wnieść z powodu sprzeczności uchwały z prawem (materialnym bądź procesowym, przy czym uchybienia opisane w zarzutach natury procesowej muszą mieć istotny wpływ na wynik sprawy, czyli treść rozstrzygnięcia zawartego w uchwale). Z tego, oczywiście, wynikają dalsze konsekwencje w zakresie kognicji Sądu Najwyższego, który uprawniony jest li tylko do badania tego i wyłącznie tego aspektu decyzji Rady (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 marca 2012 r., III KRS 51/12; z dnia 22 maja 2012 r., III KRS 14/12; z dnia 15 stycznia 2013 r., III KRS 33/12; z dnia 14 stycznia 2014 r., III KRS 237/13; z dnia 5 lutego 2014 r., III KRS 243/13, wszystkie niepubl. i powołane w nich orzecznictwo).

Wracając jednak na grunt rozpoznawanej sprawy i odnosząc te uwagi do treści odwołania, przesądzić należy o jego dopuszczalności, spełnia ono bowiem podstawowe wymagania, pozwalające na jego rozpoznanie. Wskazuje wszak na sprzeczności zaskarżonej uchwały z prawem, powołując naruszone – zdaniem skarżącego – przepisy, uzasadnia te twierdzenia i nie wprost, ale jednak wykazuje wpływ uchybień proceduralnych na wynik sprawy oraz ich istotność, odnosząc zarzuty do treści zaskarżonej uchwały, którą – z wykazanych w mniemaniu

skarżącego powodów – Rada nie przedstawiła Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o powołanie kandydata na urząd sędziego Sądu Najwyższego.

Tak więc oceniany wniosek odpowiedzi na odwołanie okazał się niezasadny.

Dla ustalenia zasadności drugiego wniosku – o oddalenie odwołania w całości, konieczne jest dokonanie analizy poszczególnych zarzutów odwołania.

Pierwszy z nich, sugerujący przekroczenie przez Radę granic uznania przy rozpatrywaniu i ocenie kandydata, a mający polegać na uznaniu uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego o wyborze skarżącego na kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego jedynie za wyraz poparcia dla kandydata, nie jest zasadny, aczkolwiek szereg argumentów zawartych w jego uzasadnieniu wydaje się być przekonujących. Słusznie odwołujący się podkreśla odmienność procedury obsadzania stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych oraz w Sądzie Najwyższym, a także zakresu kompetencji zgromadzeń sędziów sądów powszechnych i Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego.

Z unormowań zawartych w art. 55-64 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz.U. 2013, poz. 427 ze zm., przywoływanej dalej jako u.s.p.) wynika, że kandydatury do pełnienia urzędu sędziego sądu powszechnego zgłaszane właściwemu prezesowi sądu przedstawiane są (po stwierdzeniu spełnienia wymagań formalnych) wraz z oceną kwalifikacji kandydatów właściwemu kolegium sądu, które, po zaopiniowaniu, przedstawia je właściwemu zgromadzeniu sędziów. Tam podlegają dalszemu opiniowaniu (w drodze głosowania), po czym są przekazywane za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości (który w odniesieniu do kandydatów niebędących sędziami ani prokuratorami, obowiązany jest zastosować procedurę określoną w art. 58 § 4 u.s.p.) z jego opinią, Krajowej Radzie Sądownictwa.

Podobną do roli właściwego zgromadzenia sędziów sądów powszechnych w sądownictwie administracyjnym pełnią: Zgromadzenie Ogólne Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz zgromadzenia ogólne sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych (por. art. 46 § 2 pkt 2 i art. 24 § 4 pkt 2 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r.- Prawo o ustroju sądów administracyjnych, Dz.U. Nr 153, poz. 1269 ze zm.), które przedstawiają Krajowej Radzie Sądownictwa kandydatów na stanowiska

sędziów, zaś w sądownictwie wojskowym – Zgromadzenie Sądów Wojskowych, które ocenia zgłaszanych kandydatów na stanowiska sędziów sądów wojskowych w drodze głosowania i przekazuje wszystkie zgłoszone kandydatury, ze wskazaniem liczby uzyskanych głosów, Krajowej Radzie Sądownictwa za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości (art. 23 § 2 zd. I ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych – tekst jednolity: Dz.U. 2012, poz. 952 ze zm.).

Z przepisów ustawy o SN wynika natomiast, że kandydatury zgłaszane są Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, który, po stwierdzeniu, że zgłoszone zostały w terminie i spełniają warunki formalne, przedstawia je do oceny kwalifikacji sędziemu Sądu Najwyższego wyznaczonemu przez Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracami izby, do której aspirują kandydaci. Następnie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego tak ocenione kandydatury przedstawia do zaopiniowania właściwej Izbie, której sędziowie, na zwołanym w tym celu zgromadzeniu, oceniają je w głosowaniu tajnym. Tak ocenieni kandydaci stają przed Zgromadzeniem Ogólnym Sędziów Sądu Najwyższego, które (po wysłuchaniu autoprezentacji oraz przedstawieniu ocen zgromadzenia sędziów izby, do której pretendują kandydaci) dokonuje wyboru maksymalnie dwóch kandydatów na jedno, przewidziane do objęcia, stanowisko. Wybrani kandydaci (kandydat) są przedstawiani Krajowej Radzie Sądownictwa (art.: 16, 18, 22, 24).

Z przedstawionych unormowań wynika diametralna różnica między procedurami. W sądownictwie powszechnym, administracyjnym i wojskowym Krajowej Radzie Sądownictwa przedstawiani są wszyscy – odpowiadający warunkom formalnym – kandydaci, w odniesieniu zaś do kandydatów aspirujących do objęcia stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, przedstawieniu podlegają najwyżej dwaj kandydaci wybrani przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. Ów wybór, niezależnie od tego czy obejmuje dwóch, czy jednego kandydata, jest niewątpliwie merytoryczny i stanowczy, jednak nie w takim rozumieniu, jak chciałby tego odwołujący się. Wybór ten bowiem oznacza, że tak wskazani kandydaci (kandydat) są przedstawiani Krajowej Radzie Sądownictwa, która – niezależnie od liczby kandydatów – pozostaje kompetentna do rozpatrzenia i oceny przedstawionych jej kandydatów do pełnienia urzędu sędziego Sądu

Najwyższego. Związanie Rady dokonany przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego wyborem ogranicza się do zawężenia kręgu rozpatrywanych i ocenianych przez Radę kandydatów. Odmienne rozumienie tych regulacji musiałoby skutkować naruszeniem przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wynikających z nich regulacji zawartych w przepisach ustawy o KRS, a więc do destabilizacji funkcjonowania Rady przez uniemożliwienie jej realizowania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków.

Zaprezentowany rezultat analizy obowiązujących przepisów nakazuje rozważyć znaczenie wyboru dokonanego przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, w tym również w procesie podejmowania decyzji przez Krajową Radę Sądownictwa. Problematyka ta zostanie omówiona przy okazji przedstawiania ocen dotyczących zarzutu odwołania opisanego w punkcie 6.

Również jako niezasadny należy ocenić zarzut naruszenia przez Radę art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy o KRS, mimo właściwego podniesienia przez skarżącego bardzo istotnej okoliczności, mianowicie, że przepis ten wprost skierowany jest do Zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa i bezpośrednio reguluje sposób jego postępowania w sytuacji, w której na stanowiska sędziowskie zgłosił się więcej niż jeden kandydat. Oznacza to, że w oparciu o wymienione tam kryteria zespół opracowuje listę rekomendowanych Radzie kandydatów. Brzmienie analizowanego przepisu wskazuje, że nie może być on stosowany wprost w sytuacji, w której ocenie podlega jedna kandydatura, ani nie może go stosować wprost Rada *in pleno*.

Z uwagi jednak na to, że ustawa o KRS nie zawiera regulacji nakazującej stosowanie innego trybu postępowania w odniesieniu do jednej kandydatury ani też nie wskazuje innych kryteriów jego oceny przez Krajową Radę Sądownictwa, przyjęć należy, iż zarówno zespół jak i Rada – stosując ten przepis odpowiednio – obowiązane są oceniać kandydata w oparciu o wymienione w nim kryteria. Zupełnie nieracjonalne bowiem byłoby przyjęcie, że w procesie oceny jednego kandydata na stanowisko sędziowskie pominięty zostałby Zespół członków Rady, zaś Rada nie mogłaby stosować kryteriów – jedynek ustawowych, poza formalnymi, zamieszczonymi w ustawach ustrojowych.

Na marginesie jedynie wspomnieć wypada, że brak właściwych uregulowań ustawowych w zakresie stosowanych przez Radę kryteriów oceny kandydatów na sędziów był powodem uznania przez Trybunał Konstytucyjny zarówno art. 2 ust. 2 pkt 2, jak i art. 12 ust. 6 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. Nr 100, poz. 1082 ze zm.) za niezgodny z art. 60 i z art. 187 ust. 4 w zw. z art. 60, i z art. 187 ust. 4 w zw. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 29 listopada 2007 r., SK 43/06, OTK-A 2007 nr 10, poz. 130 i z dnia 19 listopada 2009 r., K 62/07, OTK-A nr 10, poz. 149).

Omawiany przepis był już wcześniej przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 13 lipca 2012 r., III KRS 17/12, OSNP 2013 nr 15-16, poz. 194, stwierdził, że „przepis ten wprost adresowany jest do zespołu i nakazuje uwzględnienie wymienionych w nim kryteriów jedynie przy ustalaniu kolejności na liście kandydatów rekomendowanych przez zespół do obsadzenia wolnych stanowisk sędziowskich. Z wykładni systemowej i funkcjonalnej wynika jednak, iż ma on szersze zastosowanie, tak w zakresie przedmiotowym i podmiotowym. Przed ustaleniem kolejności rekomendowanych kandydatów, zespół musi bowiem w pierwszym rzędzie wydzielić ich grupę spośród wszystkich, którzy zgłosili się do obsadzanych stanowisk, a trudno sobie wyobrazić, aby można w tym zakresie stosować inne kryteria, gdyż obie te czynności służą jednemu celowi – wyborowi najlepszych kandydatów na sędziów. Ten sam cel ma następną fazę postępowania, już przed Radą w pełnym składzie, co przemawia za stosowaniem tych samych kryteriów oceny kandydatów. Nadto byłoby nie do przyjęcia, aby członkowie Rady, którzy uczestniczyli w posiedzeniu zespołu mieli w Radzie stosować inne kryteria niż w zespole”.

Cytowany fragment uzasadnienia przywołanego wyroku Sądu Najwyższego, mimo że dotyczy odmiennej sytuacji faktycznej niż występująca w rozpoznawanej sprawie, wskazuje kierunek i wspiera proponowany sposób stosowania przepisu art. 35 ust. 2 ustawy o KRS w sytuacji przedstawienia Radzie jednego kandydata na wolne stanowisko sędziowskie.

W kolejnym - trzecim - punkcie odwołania skarżący zarzucił uchwale naruszenie art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o KRS w zw. z art. 22 § 2 oraz § 1 pkt 6

ustawy o SN przez zastosowanie wymogu doświadczenia orzeczniczego przy dokonywaniu oceny kandydata mającego stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych.

Zarzut ten oraz argumentacja zawarta w uzasadnieniu jego słuszności są zasadne. Posiadanie bowiem tytułu naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych i praca w polskiej szkole wyższej zastępują wymóg posiadania doświadczenia orzeczniczego lub zrównany z nim wymóg praktyki w zakresie wykonywania innego zawodu prawniczego. W tym kontekście ustalenia Rady, że kandydat nigdy nie wykonywał zawodu sędziego, nie pracował w innych organach państwa i instytucjach, w których wykonywałby funkcje orzecznicze, nie ukończył aplikacji sędziowskiej ani innych aplikacji prawniczych, nie posiada odpowiedniego wpisu na listę zawodowych pełnomocników, w związku z czym nie reprezentował stron przed sądami i innymi organami, mimo że odpowiadające rzeczywistości, nie mogą być podstawą dyskwalifikacji kandydata posiadającego stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych i pracującego w polskiej szkole wyższej, ponieważ ustawa ustrojowa nie wymaga od niego posiadania któregokolwiek ze wskazanych przymiotów. Biorąc pod uwagę brak owych przymiotów doktora habilitowanego D. M. i wywodząc z powodu braków tych przymiotów negatywną dlań decyzję w postaci uchwały o nieprzedstawieniu jego kandydatury Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Rada naruszyła – i to w sposób rażący – wskazane w zarzucie przepisy. Oceny tej w żadnej mierze nie może zmienić stwierdzenie zawarte w odpowiedzi na odwołanie, powołujące się na fakt, iż spełnienie wymogów ustawowych pozwala na powołanie, ale go nie gwarantuje. Teza ta jest jak najbardziej słuszna, ale nie przystaje do rzeczywistości, ponieważ w rozpoznawanej sprawie oceniono przydatność kandydata w oparciu o kryteria pozaustawowe, od spełnienia których był przez ustawę zwolniony, zaś konkurenta posiadającego, poza minimum ustawowym, jeszcze takie właśnie przymioty nie miał.

Ściśle związany z omówionym zarzutem pozostaje kolejny – naruszenia art. 32 ust. 1 i art. 60 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nakazujących równe traktowanie i jednakową ocenę wszystkich ubiegających się o zatrudnienie w służbie publicznej.

Zarzut ten jest również zasadny, ponieważ skarżący wykazał, że w dotychczasowej praktyce kryteria braku znajomości metodyki pracy sędziego oraz braku doświadczenia orzeczniczego nie były stosowane przez Radę jako warunek konieczny do powołania na urząd sędziego wobec kandydatów posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego lub tytuł naukowy profesora nauk prawnych.

Zasadny jest także zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o KRS w zw. z art. 22 § 1 ustawy o SN przez zastosowanie w procesie oceny D. M. kryterium wieku, nie może go bowiem obciążać fakt, że kryterium wymagane przez ustawę o SN w art. 22 § 1 i 2 osiągnął nie ukończywszy nawet 40 lat.

Słusznie więc pyta Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 lipca 2014 r., III KRS 12/14 (niepubl.) „...czy przekroczenie przez kandydata progu 40 lat wskazywałoby już na jego odpowiednie doświadczenie życiowe i zawodowe (...)?” wykazując w ten sposób, że zastosowane przez Radę kryterium, poza tym, że nieprzewidziane przez ustawę o SN, jest kryterium niedookreślonym i nie poddaje się kontroli.

Wreszcie na uwzględnienie zasługuje zarzut naruszenia art. 33 ust 1 ustawy o KRS przez niezrealizowanie nakazu wszechstronnego rozważenia sprawy.

Z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że Rada dostrzegła znaczące osiągnięcia D. M., począwszy od odnotowania ukończenia przez niego wyższych studiów prawnych z oceną bardzo dobrą po uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych. Ustaliła także, że od 1 stycznia 2006 r. jest on zatrudniony w Sądzie Najwyższym na stanowisku „asystent – specjalista ds. prawa europejskiego – członek Biura Studiów i Analiz oddelegowany do Izby Pracy, Ubezpieczeń Publicznych i Spraw Publicznych” oraz że „kandydat uzyskał bardzo dobrą ocenę kwalifikacyjną sporządzoną przez sędziego wizytatora”, z której wynika, iż „kandydat jest osobą rzetelną i pracowitą. Posiada bardzo bogaty dorobek naukowy. Sporządzone przez niego projekty uzasadnień wyroków odpowiadają wysokim standardom merytorycznym i procesowym. Uzasadnienia pisane są poprawnym językiem, zachowują właściwą kompozycję i proporcje w rozmiarach poszczególnych części. Cechują się ponadto znakomicie wyartykułowanym i umotywowanym ostatecznym stanowiskiem zajęтым przez Sąd Najwyższy w danej sprawie. Z kolei sporządzane przez kandydata analizy prawne



na potrzeby Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego wskazują na szeroką i ugruntowaną wiedzę kandydata zwłaszcza w ważnej i trudnej dziedzinie prawa ochrony konkurencji i konsumentów oraz prawa regulacji energetyki i komunikacji elektronicznej, ale także z pozostałych dziedzin będących przedmiotem zainteresowań Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych” (pkt 2 uzasadnienia).

W punkcie 3. uzasadnienia uchwały Rada stwierdziła, że przy podejmowaniu decyzji kierowała się przede wszystkim oceną kwalifikacyjną kandydata oraz jego doświadczeniem zawodowym i życiowym. Nie wskazała jednak, które z elementów oceny kwalifikacyjnej uznanej w punkcie 2. uzasadnienia za bardzo dobrą, dyskwalifikowały kandydata, nie podała również jakie elementy z czternastoletniej, bardzo rozległej (praca naukowa, dydaktyczna, publikacyjna, recenzencka, ośmioletnia analityczna i asystencka w Sądzie Najwyższym) aktywności zawodowej nie tylko nie znalazły uznania, ale wręcz stały się podstawą negatywnej oceny jego przydatności na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego.

Uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie odpowiada również na pytanie, w jaki sposób na proces decyzyjny Rady wpłynęły uwzględnione przez nią (pkt 4 i 5 uzasadnienia) bardzo dobre opinie przełożonych i recenzentów dotyczące działalności naukowej i zawodowej kandydata skutkujące stwierdzeniem, że posiada on doświadczenie zawodowe związane przede wszystkim z pracą dydaktyczną i wykonywaniem funkcji pomocniczych dla orzecznictwa (wspomagających orzecznictwo) w Sądzie Najwyższym oraz poparcie środowiska sędziowskiego udzielone kandydaturze D. M. To ostatnie powinno w szczególności znaleźć odzwierciedlenie w treści uzasadnienia, ponieważ poparcie zgromadzenia sędziów Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych było stu procentowe, zaś wybór kandydata dokonany przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, z uwagi na szczególny charakter, musi mieć większe znaczenie, niż oceny kandydatów aspirujących do innych sądów. Jak słusznie podnosi się w doktrynie „w przypadku kandydatów do innych sądów niż Sąd Najwyższy poparcie organów samorządu sędziowskiego nie ma tak znaczącego wpływu na ostateczną uchwałę Rady, a wcześniej na wybór kandydatów

rekomendowanych przez zespół” (M. Niezgódka – Medek, Komentarz do art. 35 ustawy o KRS, pkt 7 i 8, System Informacji Prawnej LEX, 24/2014).

Jeśli do tego zważy się, że Rada poza polem rozważań pozostawiła wyjaśnienia sędziego Sądu Najwyższego pełniącego obowiązki Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracami Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych co do szczególnie przydatnych dla tej Izby kwalifikacji naukowych kandydata i – jak się wydaje – bez głębszej oceny, nie tylko przez pryzmat oceny kwalifikacyjnej kandydata sporządzonej przez sędziego Sądu Najwyższego z Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (nazwanego w uzasadnieniu uchwały – sędzią wizytatorem) ale i przez pryzmat przepisów regulaminu Sądu Najwyższego (uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2003 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego, MP 2003 nr 57, poz. 898 ze zm.) sprowadziła pracę kandydata w Biurze Studiów i Analiz Sądu Najwyższego do zadań asystenta sędziego Sądu Najwyższego, to oczywiste jest, że obowiązek wszechstronnego rozważenia sprawy w procesie oceny przydatności tego kandydata na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego nie został zrealizowany.

Nie wymaga zaś szczególnego dowodzenia, że obowiązek ten nadzwyczaj skrupulatnie powinien być realizowany przez organ, którego rozstrzygnięcia – z racji usytuowania w systemie prawa polskiego – w postępowaniu odwoławczym nie mogą być przedmiotem orzeczeń o charakterze reformatoryjnym.

Na ocenę dokonaną po rozpoznaniu tego zarzutu nie może mieć wpływu treść odpowiedzi Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, w której słusznie podkreślono, że Rada nie omówiła szczegółowo w uzasadnieniu uchwały wszystkich dokumentów zgromadzonych w sprawie, ale nie oznacza to, iż nie były one przedmiotem szczegółowego rozważenia. Z uwagi na cel, jaki ma spełniać uzasadnienie do uchwały, motywacja uzasadnienia skupia się na kwestiach przesądzających o dokonanym wyborze, zaś „z treści uzasadnienia wprost wynika, że Rada wszechstronnie rozważyła całokształt okoliczności sprawy, co nie byłoby możliwe bez wnikliwej analizy dokumentów zgromadzonych w sprawie”.

Rzecz jednak w tym, co zarzuca skarżący, a podziela Sąd Najwyższy, że niekoniecznie w uzasadnieniu uchwały należy omawiać, opisywać wszystkie

dokumenty zgromadzone w sprawie, konieczne jest jednak wskazanie dlaczego okoliczności ustalone jako jednoznacznie korzystne dla skarżącego nie znalazły się w procesie oceny jego kandydatury. A jeśli były oceniane – jak zdaje się wynikać z treści odpowiedzi na odwołanie – dlaczego ocena ta nie znalazła się w uzasadnieniu uchwały. Wszak zapewnienie o rozważeniu całokształtu materiałów zgromadzonych w sprawie nie jest wystarczające, jeśli nie wskazuje się dlaczego ustalenia jednoznacznie korzystne dla kandydata nie zostały uwzględnione.

Na pewno zaś nie daje podstaw po temu pierwsze zdanie podsumowania odpowiedzi na odwołanie wskazujące na niekwestionowany fakt, iż „Krajowa Rada Sądownictwa legitymuje się wyłączną kompetencją do oceny merytorycznej kwalifikacji kandydatów na stanowisko sędziego”. Tyle tylko, że owa legitymacja, w świetle choćby art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nie może powodować dowolności tej oceny i musi realizować - w procesie dokonywania oceny - zasady prawem przepisane.

Skoro w rozpoznawanej sprawie tak się nie stało, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.